

Partyzantka kontra największa armia świata



Autor: Aleksander Sochaczewski, Pożegnanie Europy, ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie

Zima to nie jest dobry termin na partyzantkę. Dlaczego zatem 160 lat temu Polacy powstali przeciw zaborcy właśnie w styczniu?

Powstanie 1863–1864 było najdłuższym zrywem niepodległościowym w epoce porozbiorowej. Jednak za marzenia o wolności Polacy zapłacili – po raz kolejny – straszną cenę. Objęło najszerze kręgi społeczeństwa i największy obszar. Zapadło głęboko w pamięć narodu polskiego, przez kilka dziesięcioleci oddziaływało na polską myśl polityczną. Tradycja powstańcza jeszcze przez kilka pokoleń wpływała na proces uświadamiania narodowego.

Żadnych marzeń, panowie

Po przegranej w 1856 r. wojnie krymskiej zmieniła się sytuacja wewnętrzna państwa rosyjskiego, a car Aleksander II wprowadził szereg reform dotyczących ziem polskich i Polaków. Ogłosił amnestię dla skazanych na zesłanie powstańców listopadowych, zniósł zakaz zgromadzeń i cenzurę. Nadzieje na daleką zmianę ostudziły słowa cara: „Żadnych marzeń, panowie, żadnych marzeń”. Społeczeństwo przekonało się, że ani o ugodzie z zaborcą, ani o dopuszczeniu Polaków do zarządzania krajem nie może być mowy.

Jednak nastroje wśród Polaków były coraz bardziej patriotyczne i coraz częściej manifestowane – na razie bez specjalnej reakcji strony rosyjskiej. To ośmieliło Polaków do podejmowania bardziej zdecydowanych form sprzeciwu wobec władzy. Aż do momentu, gdy w 1861 r. podczas tłumienia manifestacji studenckiej z rąk Kozaków zginęło 5 osób.

Tej fali nie dało się już zatrzymać: kolejne miesiące to kolejne krwawo tłumione demonstracje i coraz to nowe represje nakładane przez carskie władze. Pogłoski o powstaniu dotarły również do nich, dlatego

postanowili wyprzedzić „buntowników”. Zarządzono planowany przymusowy pobór do wojska, czyli tzw. brankę.

„Wcielenie do armii carskiej było prawie równoznaczne z wyrokiem śmierci – niewielu z powołanych udawało się wrócić do domu po służbie, a nawet jeśli, to zazwyczaj byli schorowani lub ciężko okaleczeni. Tym razem branka nie miała jednak odbyć się poprzez losowanie, a na podstawie szczegółowo przygotowanej listy osób, podejrzewanych o przynależność do ruchu antyrosyjskiego. Stała się ona bezpośrednim powodem przyspieszonego wybuchu powstania”

Mateusz Balcerkiewicz, „Powstanie styczniowe przyczyny wolnościowego zrywu”
(www.histmag.org)¹

Sromotna klęska

Powstanie styczniowe rozpoczęło się 22 stycznia 1863 r. od ogłoszenia Manifestu, wydanego przez Centralny Komitet Narodowy, który powołał Tymczasowy Rząd Narodowy. Miało charakter wojny partyzanckiej, w której stoczono około 1200 bitew i potyczek. Przez oddziały powstańcze przewinęło się około 200 tys. osób, zarówno z rodzin szlacheckich, jak też, w mniejszym stopniu, z chłopstwa i mieszczaństwa.

W niektórych rejonach ziem zabranych, np. na Żmudzi czy w rozrzuconych ośrodkach na Białorusi i w Inflantach Polskich zryw przybrał charakter masowy. Źle uzbrojeni, niedożywieni, wytrzymali półtora roku zmagania z najpotężniejszą armią ówczesnego świata. Mimo początkowych sukcesów, zakończył się przegraną powstańców, z których kilkadziesiąt tysięcy poległo w walkach, blisko tysiąc stracono, około 38 tys. skazano na katorgę lub zesłanie na Syberię, a kolejnych kilka tysięcy wyemigrowało. Po zakończeniu powstania Polaków dotknęły liczne represje m.in. konfiskata majątków szlacheckich, kasacja klasztorów na obszarze Królestwa Polskiego, wysokie kontrybucje, zabranie praw miejskich wielu miastom (również na Mazowszu), a przede wszystkim aktywna rusyfikacja.

Pamiętnik z katorgi

W tym roku przypada 180. rocznica urodzin i 100. rocznica śmierci „malarza syberyjskiej katorgi”, czyli wybitnego polskiego zapomnianego artysty Aleksandra Sochaczewskiego.

– Nazywano go tak w kraju, ponieważ za działalność konspiracyjną i niepodległościową został zesłany na 20 lat na Syberię – mówi dr Beata Michalec, zastępca dyrektora ds. programowych w Muzeum Niepodległości w Warszawie (instytucja samorządu Mazowsza). – Początkowo otrzymał karę śmierci. Kiedy ze stryczkiem na szyi czekał na powieszenie, w ostatniej chwili nadeszła decyzja o ułaskawieniu.

Dla tych, którzy znają historię zesłań tylko z opowiadań, jego wielkie dzieła jak „Pożegnanie Europy” są świadectwem okrutnych doświadczeń Polek i Polaków, którzy byli zsyłani przez rosyjskiego zaborcę na daleką Syberię za działalność patriotyczną. Obrazy malarza są dokumentem odtworzonym z dokładnością niemal fotograficzną, na podstawie własnych przeżyć. Słusznie więc jego twórczość nazwano „pamiętnikiem na płótnie”.

– Większość obrazów z syberyjskiej kolekcji Sochaczewskiego przedstawia osoby przebywające w Usolu i pracujących tam w kopalni soli. W różnych okresach było tam od 150 do 200 zesłańców politycznych skazanych na ciężkie roboty, w tym cztery kobiety: Józefa Gudzińska, siostry Barbara i Emilia Guzowskie, Helena Kirkorowa, które traktowane były na równi z kryminalistami – uzupełnia historyczka. – W największym swoim dziele „Pożegnanie Europy” uwiecznił ponad 100 osób, 30 z nich to postacie historyczne. Obraz nasycony jest też dużą liczbą

znaczeń i symboli, stanowi też portret zbiorowy postaci historycznych, zesłańców politycznych, wyodrębnionych z różnorodnego tłumu katorżników i osiedleńców, zesłanych za pospolite przestępstwa kryminalne.

Obchody 160. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego na Mazowszu odbywają się pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Mazowieckiego.

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl